Pierwszy stopień alarmowy w cyberprzestrzeni w całej Polsce

19 stycznia 2022
Premier Mateusz Morawiecki podpisał zarządzenie, na mocy którego w całym kraju obowiązuje pierwszy stopień alarmowy ALFA-CRP dotyczący cyberprzestrzeni. Ostatnio stopień ALFA-CPR obowiązywał podczas katowickiego Szczytu Cyfrowego ONZ – IGF 2021.

Premier Mateusz Morawiecki podpisał zarządzenie wprowadzające pierwszy stopień alarmowy ALFA-CRP na obszarze całego kraju – głosi komunikat Rządowego Centrum Bezpieczeństwa.
Jak poinformowało RCB, stopień alarmowy obowiązuje od wtorku 18 stycznia (od godz. 23.59) do niedzieli 23 stycznia 2022 roku (do godziny 23.59). Dodano, że stopień alarmowy został wprowadzony ze względu „na potencjalne ryzyko zagrożenia bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych".

RCB wyjaśnia, że stopnie alarmowe CRP dotyczą zagrożenia w cyberprzestrzeni. „Stopień ALFA-CRP jest najniższym z czterech stopni alarmowych określonych w ustawie o działaniach antyterrorystycznych. Jest on przede wszystkim sygnałem dla służb dbających o bezpieczeństwo i całej administracji publicznej do zachowania szczególnej czujności. Oznacza to, że administracja publiczna jest zobowiązana do prowadzenia wzmożonego monitoringu stanu bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych" – przekazało RCB. Nie wyjaśniło jednak jakie to zagrożenie i skąd miałoby pochodzić.

Ministerstwo Cyfryzacji podało z kolei, że działanie to ma charakter prewencyjny i wiąże się z cyberatakami, do których doszło ostatnio na Ukrainie. W ostatnich dniach Ukraina padła ofiarą cyberprzestępców. Był to największy tego typu incydent

od kilku lat – swoim zasięgiem objął blisko 70 serwisów rządowych. W wyniku ataku został również odcięty dostęp do platformy Diia, która jest odpowiednikiem polskiej aplikacji mObywatel – tłumaczy resort w komunikacie. „Oprócz ataku na strony rządowe, doszło również do o wiele poważniejszego w skutkach wykorzystania złośliwego oprogramowania, którego celem jest, jak donosi Microsoft Threat Intelligence Center (MSTIC), destrukcja danych znajdujących się na zainfekowanych urządzeniach" – dodano.

Ministerstwo Transformacji Cyfrowej Ukrainy twierdzi, że wszystko wskazuje na rzekome zaangażowanie Rosji w niedawne cyberataki na ukraińskie strony rządowe. Rzecznik prasowy rosyjskiego prezydenta Dmitrij Pieskow w wywiadzie dla amerykańskiej telewizji CNN zaprzeczył oskarżeniom wobec Rosji. Podkreślił, że Rosja nie ma z tymi cyberatakami nic wspólnego.

Źródło: pl.SputnikNews.com